

POLSKIE MYŚLIWCE MIG-29 ZNÓW DOPUSZCZONE DO LOTÓW

Należące do Sił Powietrznych myśliwce MiG-29 znów są dopuszczone do lotów. Warunkiem jest jednak zrealizowanie zaleceń profilaktycznych Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. Dotyczą one szkolenia – dowiedziało się Defence24.pl w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych. Loty były zawieszono po grudniowym wypadku pod Kałuszynem niedaleko Mińska Mazowieckiego.

Jak powiedział Defence24.pl rzecznik prasowy Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych kmdr por. Czesław Cichy, dopuszczenie MiG-ów-29 do lotów zostało wydane w piątek. Oznacza ono, że znów będą mogły się odbywać loty szkoleniowe na tych myśliwcach. Żeby faktycznie się one rozpoczęły, lotnicy muszą jeszcze spełnić zalecenia profilaktyczne wydane przez Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego. DGRSZ nie podaje, jakie dokładnie są to zalecenia. Kmdr por. Cichy powiedział jedynie, że dotyczą one szkolenia.

Jeden z oficerów Sił Powietrznych powiedział Defence24.pl, że pierwszych lotów można się spodziewać najwcześniej pod koniec tygodnia.

Po wypadku pod Kałuszynem, w którym uczestniczyła maszyna należąca do położonej nieopodal 23 Bazy Lotnictwa Taktycznego, zawieszono loty wszystkich polskich MiG-ów-29, zarówno tych z Mińska Mazowieckiego, jak i z 22 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku. Decyzja ta nie dotyczy lotów bojowych. I tak, po Nowym Roku z malborskiej bazy, która od 1 stycznia dyżuruje w systemie obrony powietrznej, startowała już para dyżurna.

[Do wypadku myśliwca MiG-29 numer boczny 67 doszło 18 grudnia po zmierzchu.](#) Pilot wyszedł ze zdarzenia z niewielkimi obrażeniami, choć wbrew początkowym doniesieniom nie katapultował się, lecz opuścił maszynę o własnych siłach. Został odnaleziony po ok. dwóch godzinach i przewieziony do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Przeszedł tam operację stawu skokowego. W akcji ratowniczej brało udział co najmniej 200 osób.

Czytaj więcej: [Kownacki: pilot nie katapultował się, miał ogromne szczęście](#)

Samolot spadł w lesie niedaleko Kałuszyna przy podchodzeniu do lądowania w bazie w Mińsku Mazowieckim. To właśnie z tej jednostki pochodziła maszyna oraz pilot – 28-letni porucznik, który miał ponad 400 godzin nalotu, z czego ponad 200 na samolocie MiG-29.

Wypadek bada Komisja Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego a śledztwo w sprawie sprowadzenia katastrofy w ruchu powietrznym prowadzi Prokuratura Okręgowa w Warszawie, w której strukturach znajduje się wydział ds. wojskowych. Szef MON Antoni Macierewicz ocenił 21 grudnia, że raport komisji zostanie przedstawiony niedługo.

Czytaj więcej: [28 lat MiG-ów-29 na polskim niebie. Koniec okresu bezwypadkowego \[ANALIZA\]](#)

Jeszcze niedawno Siły Powietrzne miały 32 myśliwce MiG-29. Pierwsze maszyny zostały wprowadzone na wyposażenie bazy w Mińsku Mazowieckim i w polskiego lotnictwa wojskowego w czerwcu 1989 r. Aż do grudnia 2017 r. eksploatacja statków powietrznych tego typu przebiegała bez poważniejszych wypadków. Zdarzały się wprawdzie sytuacje niebezpieczne, np. wyłączenie się jednego z dwóch silników w locie, ale samolot z numerem bocznym 67, który uległ wypadkowi pod Kałuszynem, jest pierwszym, który spadł. Ponieważ pilot na szczęście przeżył, zdarzenia nie można zakwalifikować jako katastrofy.

W czerwcu 2016 r. pożar spowodowany awarią turbostartera poważnie uszkodził jeden z MiG-ów-29 z bazy w Malborku. Niewykluczone, że ta maszyna będzie odbudowywana.

Czytaj więcej: [Awaria agregatu przyczyną pożaru polskiego MiG-29](#)